

Link do produktu: <https://lakikwiatowe.pl/laka-dzika-natura-p-75.html>

Łąka Dzika Natura



Cena	15,00 zł
Dostępność	Dostępny
Czas wysyłki	5 dni

Opis produktu

Mieszanka idealna dla miłośników relaksu na łonie natury :)

Składa się wyłącznie z rodzimych gatunków wieloletnich i jednorocznych . Znajdziemy w niej firletkę poszarpaną , białe margaretki , czerwone maki , błękitne chabry , fioletowy kąkol polny , bukwicę zwyczajną , dziką marchew , komonice , dzwonek rozpierzchły i wiele innych gatunków . Niewielka domieszka wolnorosnących traw sprawia , że osiągamy efekt naturalnej łąki .

- Skomponowana jest pod wysiew na słabszych podłożach .
- Kwitnie od wiosny do późnej jesieni
- Wystarczą w 2 koszenia w roku
- idealnie sprawdza się na glebach słabszych , mniej żyznych
- może zastąpić trawnik
- wysokość roślin średnia
- Wysiew jesień (wrzesień-październik) lub wczesna wiosna
- 3-4g / m2

•

Produkt posiada dodatkowe opcje:

Wybierz wielkość opakowania: Małe na 2-4 m2 , Średnie na 5-10 m2 , Duże na 25-50 m2

Skład gatunkowy

Dziki kwiaty jednoroczne

Kąkol polny, Chaber bławatek, Rumianek pospolity, Lucerna łąkowa, Mak polny, Lepnica nocna , Krowiziół zbożowy

Dziki Kwiaty i zioła dwuletnie i wieloletnie

Krwawnik pospolity, Rumian żółty, Przelot pospolity, Bukwica zwyczajna, Dzwonek rozpierzchły, Cykoria podróżnik, Chaber

łukowy, Chaber driakiewnik, Rogownica pospolita, Dzika marchew, Goździk kropkowany, Przytulia biała, Przytulia właściwa, Prościecznik szorstki, Świeżbica polna, Komonica zwyczajna, Krwawnica pospolita, Konieczyna łukowa, Jastrun właściwy, Lnica pospolita, Stokrotka pospolita, Komonica zwyczajna, Firletka poszarpana, Smółka pospolita, Ślęż zygmarek, Babka lancetowa, Szałwia łukowa, Krwiściąg mniejszy, Brodawnik jesienny, Bniec czerwony, Lepnica biała, Lepnica zwisła, Lepnica rozdęta

Przygotowanie podłoża

Przygotowanie stanowiska pod łukę kwiatową

Właściwe przygotowanie to połowa sukcesu. Także przy siewie łuk miejskich na jesieni. Właściwie wysiana łuka wymaga o wiele mniej roboty niż trawnik lub kwietnik. Wcześniejsze przygotowanie stanowiska pod nią może być jednak znacznie bardziej pracochłonne od zakładania trawnika lub warzywnika.

1. Należy wybrać dobre stanowisko pod siew albo dobrać kwiaty do stanowiska, a nie stanowisko do kwiatów.
2. Trzeba wybrać metodę przygotowania tego stanowiska. Albo usuwamy zupełnie istniejącą darni (ruń, wojłok) albo siejemy wyspowo lub pasowo w istniejący trawnik (tej metody nie polecamy)
3. Darni usuwamy na głębokość 5-10 cm z trawnika, a jeszcze głębiej z łanów nawłoci. Niewielkie poletka oczyszczamy z darni szpadlem, większe wycinarką do darni, przez orkę lub glebogryzarkę.
4. Po usunięciu darni wykonujemy uprawki. Małe poletko przekopujemy szpadlem, większe albo szczególnie zachwaszczone oramy.
5. Nie pryskamy lecz intensywniej uprawiamy. Małe poletka pielimy ręcznie, większe orzemy, bronujemy lub talerzujemy.
6. Głęboka orka jest szczególnie wskazana na obszarze dawnych warzywników oraz nieużytków porośniętych gatunkami inwazyjnymi. Stanowisko glebogryzujemy, zostawiamy na 3-4 tygodnie, czekając na skiełkowanie chwastów. Wschody chwastów i szkodniki zwierzęce niszczymy parokrotnie poprzez grabienie ręczne lub maszynowe.
7. Warto zwabić pożyteczne ptaki: ziarnojady by zniszczyły chwasty, a owadożerne by pozbyć się pędraków. Uwaga! Aktywność ziarnojadów (wróble, szczygłów, dzierlatek, krukowatych itd.) dobrze nam służy podczas walki z chwastami. Będzie natomiast problematyczna po zasianiu cennych kwiatów i ziół, bo nie chcemy ich wydziobania. Przed siewem kwiatów stawiamy strachy na wróble i aktywizujemy koty np.: stawiając im miseczki z wodą.
8. Uwaga! Unikamy jako przedplonów odpornych, wieloletnich bobowatych (wyk, łubinów,

nostrzyków, krajowych koniczyn), bo zdominują nam przyszłą łąkę, wypierając resztę kwiatów! Po drugie część z nich i tak będzie wprowadzona w ramach mieszanki kwiatów i ziół albo sama się dosieje z okolicy.

9. Zakładając łąkę na części trawnika najpierw usuwamy trawy szpadlem, kultywatorem lub wertykulatorem, potem usuwamy kłacza i rozłogi, potem wałujemy. Dopiero po zwałowaniu siejemy – na dawnym trawniku zwykle siewnikiem mechanicznym.

10. Unikamy ziemi i kompostów nieznanego pochodzenia, w tym tanich ziem ogrodniczych ze sklepów. To rozsadniki chwastów i szkodników!

11. Dostosowujemy raczej skład mieszanki nasion do gleby niż odwrotnie. Jest nieco pięknych ziół lubiących kwaśne, ubogie piaski (np.: bławatek, złocień polny, kocanki piaskowe, dziewanny, wiesiołki) albo przeciwnie - gleby zbyt żyzne dla większości łąk miejskich (np.: kłobuczka, firletka, mydlnica lekarska, sadzic konopiasty, krwawnica, kiprzyca). Wapnujemy tylko tam, gdzie jest to konieczne. Nie wzbogacamy stanowiska w azot (nie nawozimy sztucznie ani nie wprowadzamy międzyplonów bobowatych, usuwamy wierzchnią warstwę gruntu)

Znaczenie łąk na terenach przemysłowych

Łąki kwiatowe

tworzone obok wielkich hal magazynowych to zazwyczaj mieszanki typowych łąk wieloletnich oraz łąk jednorocznych, stosowanych wcześniej do upiększania parków, skwerków przed zabudawkami i urzędami, wreszcie pasów między jezdniami w miastach. Formy wieloletnie zabezpieczą trwałość zielonego kobierca na przyszłe lata, podczas gdy jednoroczne zapewnią efekt wow! już kilka miesięcy po siewie. Obecnie składy takich nowoczesnych, proekologicznych użytków zielonych komponuje się indywidualnie dla każdego centrum logistycznego. Skład gatunkowy jest wypadkową: konkretnych warunków pod danym centrum (stanowisko widne czy cieniste? gleba jałowa czy żyzna, w tym porolna i podziałkowa? alkaliczna czy kwaśna? przeciętnie czysta czy mocno skażona?), osobistych preferencji klienta, bieżących możliwości producenta łąk, maksymalizacji troski o owadów zapylaczy, a przede wszystkim radykalnej minimalizacji nakładów na koszenie, opryski, nawadnianie trawników. Przerobienie trawnika na łąkę kwiatową to również multum korzyści dla alergików (gdyż trawy ustępują dwuliściennym), ptaków śpiewających (nowe, dogodne żerowiska, czasem i lęgowiska), a nawet dla okolicznych rolników, deweloperów i trawiastych boisk, gdyż likwidujemy „rozsadnik” pleśni śniegowej oraz innych grzybów porażających zboża i trawy gazonowe.

Dobierając gatunki dla kwiatowych łąk dla logistyki można ograniczyć się wyłącznie do rodzimych dla Polski z nielicznymi domieszkami dawnych towarzyszy zbóż, przede wszystkim maków i miłka letniego zapewniających jakże pożądaną akcent mocnej, jasnej czerwieni. Siano z takich użytków zielonych zwykle się kompostuje lub przerabia na ekogroszek, toteż można śmiało podsiewać gatunki kochane przez miejskich letników, a jednocześnie znienawidzone przez farmerów, nierzadko faktycznie szkodliwe dla koni, krów i królików. Mowa tu przede wszystkim o ostróżeczce, firletce poszarpanej, smółce i jaskrach. Można też śmieiej poeksperymentować z wprowadzaniem gatunków kolczastych np.: ostrożeń, popłochu i dziewięcisiów. Gatunkami niemal stworzonymi do zazieleniania trudnych obszarów przemysłowych i poprzemysłowych będą dwa bylinowe, liliaróżowe chabry: driakiewnik - na gleby alkaliczne i przestrzelon - na gleby bardziej kwaśne. Oba doskonale znoszą wielkomiejskie warunki, oba też są szalenie atrakcyjne dla owadów, tak motyli, jak pszczoły miodnej i trzmieli.

Łąki kwietne idealnie sprawdzą się na ubogich gruntach miejskich oraz przemysłowych. Nie wymagają one regularnego podlewania, a także są odporne na suszę, dzięki temu, że głęboko się zakorzeniają. Dodatkowym atutem jest to, że pomagają walczyć z negatywnymi skutkami zmian klimatu - obniżają temperaturę otoczenia, filtrują powietrze, zatrzymują wodę w glebie, a co najważniejsze, stanowią „hotel” dla pszczoł i innych owadów zapylających. Inną istotną zaletą posiadania łąki kwietnej na terenach przemysłowych jest również fakt, że pochłania ona pyły oraz substancje szkodliwe - znacznie skuteczniej niż trawniki.

Transport oraz logistyka w Europie traktowane są jako jedne z gałęzi przemysłu, które najbardziej szkodzą planecie. Troska o środowisko naturalne wywiera zatem rosnący wpływ na decyzje potencjalnych klientów, kredytodawców, jak również urzędników przyznających fundusze unijne oraz norweskim przedsiębiorstwom z tej branży. Przemysł transportowy oraz magazynowy robi co może, by ograniczyć swoje zużycie zasobów nieodnawialnych, emisję zanieczyszczeń, jak i hałasu, a nawet wspomóc organizacje pozarządowe oraz społeczności lokalne w ratowaniu resztek dzikiej przyrody.

Osobnymi problemami będą zielone dachy i ściany samych magazynów oraz ogrody deszczowe i niecki filtracyjne blisko magazynów. W Polsce to wciąż raczej pieśń przyszłości.